

# Lider Krystyna Janda

Skąd wziął się fenomen Krystyny Jandy, jak udało się jej stworzyć jedną z najbardziej popularnych scen w stolicy? Student SGGW Artur Klus napisał o tym pracę magisterską

ZOFIA ZALESKA

Jego specjalizacja na studiach i główna pasja to socjologia polityki. W pracy licencjackiej badał przyczyny upadku rządu Jana Olszewskiego.

- Temat pracy magisterskiej związany z kulturą wybrałem dla odmiany i złapania oddechu. Zastanawiam się, czy istnieje coś takiego jak lider w sferze kultury i czy takim liderem można nazwać właśnie Krystynę Jandę - mówi Artur Klus. I pod kierunkiem dr hab. Joanny Czapligo-Sikorskiej przygląda się działalności aktorki.

A dokładnie sukcesowi jej założonego cztery lata temu Teatru Polonia. Ta scena od początku przeżywa obłęzenie. Janda wystawiła tu swoje monologi, które wcześniej pokazywała w Powszechnym, zaprosiła do współpracy wielu aktorów, m.in.: Jerzego Trełę, Macieja Stuhra, Agatę Buzek, Magdalenę Cielecką, Piotra Adamczyka i Andrzeja Seweryna. Sama zainwestowała w teatr, zdobyła unijne dotacje. Potrafiła zainteresować swoimi projektami warszawiaków i media, m.in. wychodząc ze spektaklami w miasto o wystawiając przedstawienia na świeżym powietrzu w jednym z najbardziej ruchliwych miejsc stolicy - na placu Konstytucji. Dziś Teatr Polonia ma w repertuarze już 28 tytułów, a wśród nich m.in.: „Shirley Valentine” Willy’ego Russella w reżyserii Macieja Wojtyzki, „Wątpliwość” Johna Patricka Shan-

BAREOSZ BOBKOWSKI



## ARTUR KLUS:

Kluczowym słowem dla publiczności Polonii jest „zaufanie”.

Do gustu i profesjonalizmu Krystyny Jandy

leya w reżyserii Piotra Cieplaka i „Miłość ci wszystko wybaczy” w reżyserii Przemysława Wojcieszka. W tym roku aktorka zmieniła w teatr kolejne stare kino, tym razem na Ochocie, gdzie od stycznia działa Och-teatr.

- Sukces jej teatralnych przedsięwzięć jest oczywisty. Janda potrafi poprowadzić ludzi do działania, ma pozycję dla widzów, udowodniła innym twórcom, że można samemu stworzyć świetny prywatny teatr - mówi Artur Klus.

Żeby napisać pracę, przeprowadził blisko dwieście ankiet - pytał publiczność i pracowników Teatru Polonia. Zrobił też około dwudziestu wywia-

dów z socjologami, antropologami, menedżerami, ludźmi sceny i przyjaciółmi aktorki. Pytał widzów m.in., dlaczego wybrali się na przedstawienia do Teatru Polonia, jak postrzegają postać Krystyny Jandy i jak oceniają działalność założonej przez nią fundacji.

- Moje badania pokazały, że kluczowym słowem dla publiczności tego teatru jest „zaufanie”. Zaufanie do gustu i profesjonalizmu twórczyni i aktorki tej sceny - mówi Klus.

Z jego pracy wynika, że widzowie Polonii to w większości kobiety z wyższym wykształceniem w wieku od 20 do 40 lat. Zorientowane w życiu kulturalnym, chodzące regularnie do teatru, kina, opery i galerii sztuki. W Teatrze Polonia oprócz jakości artystycznej cenią swobodną i przyjazną atmosferę.

- Miałem obawy, że wychodzi to zbyt kolorowo, że brakuje kontrastu i odmiennego spojrzenia. W rozmowach pytałem o sukcesy i porażki twórczyni Polonii - mówi Artur Klus. I właściwie nie uzyskał tu żadnej odpowiedzi.

## Wnioski?

- Krystyna Janda stworzyła teatr odpowiadający dzisiejszej, zindywidualizowanej i pozbawionej aury autorów publiczności. Taki, który reprezentuje wysoki poziom artystyczny, a jednocześnie nie jest miejscem, gdzie tworzy się sztukę dla sztuki, jest sceną dla wykształconego, ale jednak masowego odbiorcy - wyjaśnia Klus. Jeszcze w lutym czeka go obrona pracy o aktorce. ●